Wychodzi codziennie oprócz niedziel i świąt uroczystych w Drukarni Stanisława Gieszkowskiego.

# GAZETA KRAKOWSKA.

Kwartalnie kosztuje ZłR. 4. Konw. Mon. miesięcznie Złp. 6.

№ 182. SOBOTA 12 Sierpnia 1848.

## OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

| Dzień | godzina | Bar. do 0° R. w miar. paryz. | Stop. ciepła podł. Reau. | Psychometr | Wiatr | Stan Atmosfery | Zjawiska napowietrzne i rozne uwagi. |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| 11 | 6 | 27 6. 29 | +11, 9 | 4 77 | ZPł.Zachodni słaby | Pogoda | |
| | 2 | 6. 4 | 18, 2 | 4 28 | Zachodni ,, | ,, | |
| | 10 | 6 39 | 14. 2 | 5 77 | Zachodni ,, | ,, | |

## Wiadomości krajowe.

### KRAKÓW.

(A. N.) Już po kilkakroć czytaliśmy w pismach publicznych o nadużyciach, jakich dopuszcza się rozbestwione żołdactwo na spokojnych mieszkańcach Krakowa. Aczkolwiek podobne postępowanie oburza z najzimniejszą krwią człowieka, przecież cierpliwymi byliśmy; gdyż sądzić należało, iż są wypływem niewiadomości służby i karności wojskowéj. Gdy zaś dzisiaj mamy pewniejsze źródło ich pochodzenia, niezwłocznie pospieszamy wykryć niecne postępowanie raz już potępionéj biórokracyi, aby każdy dobrze myślący, umiał ocenić i poznać się na przyjaźni współbraci naszych Niemców, którzy podając nam niby do zgody prawicę (sic) uzbrajają lewicę, aby zgnębić i wykorzenić narodowość naszą i wolność konstytucyjną.

W dniu 8 b. m. odbyła się świetna uroczystość zwycięztwa nad Włochami, po ukończeniu któréj Feldmarszałek hr. Schlik przemówił do swych oficerów — niezawodnie w celu zachęcenia ich do odwagi i męztwa (tak przynajmniéj sądziliśmy); po ukończeniu mowy każden oficer podobnież przemawiał do swych żołnierzy, lecz jakże przeciwnie z naszém mniemaniem? — My sądziliśmy, że podobnie zachęcają wojsko do odwagi i męztwa, gdy tymczasem dowiadujemy się, że największe podburzania miały miejsce.

Dla zaspokojenia Szanownych Obywateli, pospieszamy przynajmniéj z treścią mowy, aby miała wyobrażenie o naszych obrońcach i opiekunach naszéj wolności. — „Dzisiaj obchodzimy zwycięztwo naszej armii nad buntownikami włoskiemi—pamiętajcie żołnierze być tak mężnymi, jak wasi bracia, nie słuchajcie żadnéj konstytucyi, bo jeżeli Wiédeń da waszym współziomkom to, co oni żądają (a była to mowa do Czechów) to oni was się zaprą i będziecie zmuszeni chleba żebrać u obcych, bo okryci wzgardą, z ojczyzny wydaleni będziecie. — Łączcie siły swoje z zamiarami naszemi, abyśmy utrzymując wojskowość, potrafili z ziemią zrównać tych buntowników Wiédnia, Lwowa, Krakowa,— abyśmy zdołali przywrócić błogosławione czasy Meternichowskie, to jest dawny system postępowania (sic) etc. Z chlubą wyznać należy, iż te nauki trafiły do przekonania żołnierzy, bo na własne uszy słyszeliśmy ich w wigilią wyjścia mówiących, iż własnym rodzicom nie przepuszczą — że Wiédeń, Lwów, Pragę, Kraków z ziemią zrównają, aby nie pozostał ani jeden człowiek, w którymby istniał żywioł rewolucyjny.— Sądzę, iż po tém co się rzekło, wiadomą jest teraz przyczyna, dla czego tak wielkie i częste zaczepki i kaléczenia miały miejsce.—Świętą jest nasza cierpliwość— prawdziwie z heroiczną odwagą znosimy obelgi, jakie nam wojsko i PP. oficerowie wyrządzają — ale biada każdemu kto nastąpi na żmiję, bo ta wijąc się koło niego, swym śmiertelnym jadem zgubi go niezawodnie.

Kraków d. 10 Sierpnia 1848 r.

*X. M. B.*

### *Reakcya prywatna.*

Ile mi wiadomo, pisma peryodyczne rozprawiają dotąd tylko o reakcyi politycznéj, lecz ja przymuszony jestem wyłuszczyć nieco o reakcyi prywatnéj, czyli jasno mówiąc o zazdrości chlebowéj. — Ten cel zazwyczaj dopina się szkodząc obmową za plecami bliźniemu i dobréj sławie i byciu. — Podpisany doznał w tym gatunku w przeciągu parę tygodni kilka gwałtownych napaści, których osnowę krótko wyłuszczę W pierwszych dniach Lipca, publiczność uczęszczająca do mojéj Apteki, uwiadomiła mię iż w pewnéj odległości z lewéj strony sklepu, stoją jakieś posterunki i odmawiają ludzi aby nie szli do mnie, tylko do innych Aptek — prawdziwie śmiałem się z tak dziecinnego postępowania, aż nareszcie za dni kilka rzecz przybiera groźną postać, albowiem gdy publiczność mimo odmowy nie dała się odemnie odwieść, ciż uwodziciele grozili oblaniem witryolem każdego do mnie wchodzącego. — Szczególnym wypadkiem ujęto jednego z tych niecnych ludzi, którego jednakże po łagodném napomnieniu wolno puszczono. — Byłem pewny że już intryga ukończona, ale niestety już w parę dni stawa z prawéj strony pewien Jegomość, jeden z podżegaczy, i najmuje faktora za 2 złote polskie dziennie aby publiczność odemnie odwodził. Jestto biedny żyd ale szlachetny człowiek i gardzący podobném rzemiosłem, przeto takowéj usługi wręcz mu odmówił — Drugiego dnia tenże Jegomość przychodzi do mnie, sprowadzam natychmiast swiadków i przekonywam go o jego postępowaniu — wyparł się, bo tak mu osobiste bezpieczeństwo kazało, ale dowody naoczne i niezbite są najlepszém zaświadczeniem. Teraz sądziłem że reakcya prze-

ciwko mnie już wzięło swój koniec — nieprawda, nie długo, (że tak powiem) mbi przyjaciele od serca dali na siebie czekać, naraz jeden, kilka osób przynosi mi wiadomość, że im powiadano: że ja za fałszywe rozebranie wody słonnéj w rynku, i zmyślenie jakichś urojonych soli, niebędących w téjże. od rządu ukarany zostałem, i wskutek tego Policya potłukła wszystkie naczynia w méj Aptece przeto publiczność nie znajdzie u mnie lekarstw, a na dowód pokazywano niby odemnie wzięte za kilka groszy miskulancye, dane za jakieś krople.

*Szanowni współobywatele!* Całe życie szczérze poświęcałem się memu stanowi i sumiennie go wykonywałem i wykonywam, bez obawy stawam przed waszym sądem, przeto ogłaszam powyższe czyny, bo mam przekonanie, iż postanowiono mnie prześladować systematycznie, a to co mnie dotąd spotkało, może kogo innego w każdym innym stanie jutro spotkać. Dobrze więc jest takich wyrzutków w społeczeństwie ludzkości z początku wytępić, bo podług mnie, nie wiem czy kto może być gorszym nieprzyjacielem porządku, jak ten, który nam czynności powołania naszego zatruwa.

Wychodźcie więc z dziuplów waszych, wy co się lękacie dnia białego. Was to wypraszam na jaw, z tych kryjówek, do światła, niech was ludzie obejrzą, i naznaczą waszą wartość, a gdy na ten raz ten środek napomnienia publicznego i przebaczenia nie pomoże, wtedy wasze nazwiska wyjawię, i o zadosyć uczynienie krzywdy postaram się w miejscu właściwém. *A. Redyk*,

Właściciel Apteki na Stradomiu.

---

## AUSTRYA.

*Wiedeń 9 Sierpnia.* — Wczorajsze wiadomości z Insbruka zrobiły pomyślne wrażenie na publiczność tutejszą, co dowodzi jasno, że lud wiedeński przylgnął całą massą do tronu monarchiczno-konstytucyjnéj zasady. Komitet bezpieczeństwa, lewa ręka ministra Dobblhof widział się jak widać, spowodowanym, ogłosić plakat, wykazujący wszelką próbę republikanizmu za czyste szaleństwo. Na wczorajszém i dzisiejszém posiedzeniu wszczęły się gwałtowne spory względem adresu podziękowania jaki Radeckiemu i jego armii przesłać miano. Radykaliści i zapalony Violand na czele stanowią silną oppozycyą. Austryacy wzywają Radeckiego, aby Włochom wszelką wolność nadał, i wszystkich swobód im użyczył, jakie Wiedeń dla całéj monarchii wywalczył. Król jednak Lombardyi i Wenecyi nie może być od habsburgskiéj dynastyi odłączony a lud Włoski ma zostać udzielnym, i działać nie na zasadach narzuconéj mu konstytucyi, lecz jaką sobie sam utworzy. — Ten to jest duch naszego czasu, który jedynie powszechny pokój zjednać jest w stanie.

Dzisiejsze wiadomości z Zagrabia są zasmucające — wszystko idzie pod broń — a rozpisane rekrutacye w slawońskich komitatach, nie dostawiły ani jednego człowieka. — Gubernatorowie mają być w Austryi zupełnie zniesieni Na ich miejsce mają nastać zwyczajni prezesowie, z przywiązaną do téj posady pensyą 3,000 Złr., gdy tymczasem teraźniejszy gubernator pobiéra, oprócz innych dochodów zwyczajnie 22,000 Złr. — Nastają w naszym mieście religijne zmiany i pewnie znajdą tu bardzo płodny grunt. Z polityczną obojętnością wiedeńczyka, zniknęła i religijna, zaczyna on teraz badać idąc za głosem wolności; praktyczny ateizm i indyferentyzm, jakie w arcykatolickich państwach natrafiamy, a których siedliskiem jest Wiedeń, stały mu się obmierzłe i niezawodnie wkrótce nadzwyczajna reforma co do religii nastąpi. Przeszłéj soboty odbyło się piérwsze posiedzenie nowokatolickiego towarzystwa, liczące najprzód 200 członków a wkońcu tygodnia 800. Na przyszły tydzień ma zjechać Ronge do Wiédnia. — Na interpellacyą jaką uczynił Szturm ministrowi Dobblhof względem pośrednictwa Arcyks: Jana w sprawie serbsko-węgierskiéj, odpowiada tenże: „zarzucono ministerstwu reakcyą — dowolność — absolutyzm, — jeżeli więc ktoś z was najmniejszą o mnie powziął wątpliwość, niech wystąpi, a ja gotów téj chwili ustąpić z mojego urzędu". (grzmiące oklaski). Mam mocne przekonanie, że w naszych dniach polityka nie na ławie ministrów zasiada. Duch świata tworzy politykę i woła do wszystkich ludów: „wolne jesteście w posiadaniu przyrodzonych praw, za które mocno stawać musicie!"

*Wiedeń 9 Sierpnia.* Depesza telegraficzna przynosi wiadomość, że feldmarszałek Radecki 6 t. m. o godzinie 10 przed południem zajął Medyolan bez poprzedniéj walki, równie tym sposobem Pawia dostała się Austryakom — Mówią powszechnie, że kontrrewolucya przysposobiona między ludem na prowincyi, przeszkodziła wznoszeniu się barykad w Medyolanie i wszelkim mocnym środkom do zamierzonéj obrony. *(Wiéd. G.)*

---

# Wiadomości zagraniczne.

## PRUSSY.

*Berlin 9 Sierpnia* Na posiedzeniu dzisiejszym odczytał p. Elsner petycyą w sprawie świdnickiéj, podług któréj 18 osób utraciło życie a 34 ciężko raniono. — Komissya żąda aby ministeryum przedłożyło w izbie sprawozdanie z wypadków świdnickich i śledztwa i aby 22 pułk strzelców natychmiast wydalono z świdnicy. — *Stein* powiada: Panowie dajcie i najlepszą konstytucyę, niech się lud cieszy najlepszemi prawami, wszystko to jeszcze mało, jeżeli do wypełnienia tych nowych praw, dawnych urzędników trzymać będziecie. Ciągle nam mówią że żyjemy w monarchii konstytucyjnéj, a pytam was teraz, czy to w monarchii konstytucyjnéj jest zwyczaj przy zmianie ministeryum zatrzymywać wyższych urzędników administracyi? Bo choćby oni i tak bezstronnymi, tak sprawiedliwymi być chcieli, nigdy już ich zdanie starym systematem przesiąkłe, wiary u ludu nie znajdzie. U nas w Marcu zaszło coś więcéj niż prosta zmiana ministeryum a przecież starych harcapników, nieprzychylnych nowemu duchowi czasu, jeszcze dziś na urzędach widzimy. I cóż dotąd uczyniły te władze? także to wymierzyły sprawiedliwość przeciw komendantowi? Jednakże spodziewamy się, że rząd co do tych smutnych wypadków zarządzi najsurowsze śledztwo.

*Poznań 7 Sierpnia.* Obiegały tu wczoraj różne i rozmaite pogłoski a choć to może tylko pogłoski, nie źle czasem i pogłoski wiedzieć. Mówiono najprzód że Niemcy tutejsi znów na dzień wczorajszy zapowiedzieli rewolucyą Polską — jakoś

im się jednak nie udają proroctwa, i że w skutek tego straży obywatelskiéj rozdano ostre ładunki. Mówiono daléj, że zmówiła się znaczna liczba ludzi, rozgniewanych o to iż nie było żadnéj ceremonii z powodu arcyksięcia Zawiadowcy, a przypisując całą winę komenderującemu jenerałowi, chcieli temuż filarmoniczną surpryzę wyprawić, w skutek czego huzary cały wieczór konsygnowane były w Bazarze. Mówiono wreszcie że u jednego z jenerałów była deputacya od miasta z wnioskiem o wyprawienie uroczystego balu i solennéj illuminacyi odebrała jednakże odpowiedź, że ponieważ władza wojskowa zadnych w tym względzie rozkazów nie odebrała i ponieważ horyzont w owéj delikatnéj sprawie jeszcze się nie całkiem rozwidnił, przeto w żadne uroczyste obchody jeszcze zapuszczać się nie można.

— *Dnia* 21 *Sierpnia.* —

Dowiadujemy się z pewnego źródła, że dwaj radzcy rejencyjni, którzy najbardziéj opierali się, otworzeniu gimnazyum katolickiego, dostali inne posady.

Przysłano nam w tych dniach list pisany do żołnierza szląskiéj landwery przez żonę jego. Dla zabawy czytelników naszych przytoczymy tu kilka miejsc okazujących wyobrażenia ludu tamecznego i usposobienia względem nas. Troskliwa żona zaklina męża swego, żeby się lekkomyślnie nie wystawiał na niebezpieczeństwo. „Pisałeś, żeście popa i 6 szlachty ściągnęli z wieży kościelnéj, widzisz jak łatwo mógłbyś był życie przy tém stracić; byłeś zapewne jeden z pierwszych, co się wdrapali, a gdyby byli dobrze uzbrojeni, toby was byli mogli wszystkich pozabijać." Daléj: „nie będzie tam pewnie można niczego pozyskać, jak z początku myślałeś, aleć to przecie Bóg litościwy wszystkiemu zaradzi, żebyś aby kilka dobrych koszul i coś innego z odzieży dla siebie mógł *zdobyć* (erobern), toćby już było dosyć." Daléj: „napiszże nam przecie czy to prawda jak mówią, że między wszystkich tych żołnierzy, którzy się teraz przeciw Polakom biją, księstwo Poznańskie ma być częściowo podzielone i że mają je dostać za roczną opłatą dzierżawy 2 złotych od morgi, czy to prawda i cóż ty o tém sądzisz, czyby tam było dobrze? Nakoniec post scriptum: „Nasz pan każe ci się serdecznie kłaniać i mówi, żebyś tylko prędko powrócił i opowiedział mu, jakeście tam Polaków zarzynali." Widać z tego że wojsko pruskie wkraczając do księstwa w dobréj szło nadziei, inspirowane nieco komunistycznemi wyobraźniami o zdobyczy i podziale ziemi.

*(G. P.)*

Robert Blum jeden z przywodzców umiarkowanéj lewéj strony niedawno, przeszedł do skrajnéj lewéj t. j. do stronnictwa radykalnie demokratycznego z przyczyny, iz większość lewéj strony na zgromadzeniu prywatném nie chciała wykluczyć z swego łona Jordana, za jego mowę w sprawie Poznańskiéj. — Stronnictwo radykalnie demokratyczne w Lipsku podało do parlamentu frankfurtskiego adres tyczący się sprawy Polskiéj.

*Królewiec 3 Sierpnia.* — Podróżni jakkolwiek w paszporta opatrzeni przez granicę przejeżdzać nie mogą. Kupcy królewieccy tego samego w zeszłym jeszcze tygodniu doznali. Rossyjski konsul jeneralny, kiedy doń przyszli z prośbą o paszporta, najprzód im to przepowiedział, i nie radził nawet jeździć, na nalegania uczynił ich prośbie zadosyć, ale słowa jego się sprawdziły. Dziwny to zaiste stosunek. Dla zachowania pozoru nie odmawiają paszportów; ale aby istotne zamiary przeprowadzić, nie zważają bynajmniéj na to czy kto ma paszport lub nie.

*(O. G.)*

## FRANCYA.

*Paryż* 6 *Sierpnia.* Wczoraj odjechał urzędnik od ministeryum spraw zewn. z instrukcyami do francuzkiego posła do Wiédnia. *National* organ rządowy tak powiada: „chociaż dzisiaj złe nowiny z Włoch otrzymaliśmy, nie tracimy jednak nadziei, że ten kraj zwycięzko z walki wystąpi, bez pomocy francuzkiéj. Francya zwróciła szczególniéj w téj chwili swą baczność na Lombardyą, klęska sardyńskiéj armii wkłada na nas powinność, którą nasz rząd wypełnić potrafi. Niepodległość Włoch jest to rzecz pewna na przyszłość. Włochy utraciła Austrya na zawsze.

*Dnia* 7 *Sierpnia.* 600 powstańców czerwcowych wyprowadzono wczoraj z twierdz Jory, Vannes i Aubervilliers — pod eskortą odchodzą do Havre, gdzie na statku Ulloa odpłyną do Belle-Isle.— Za kilka dni nastąpi odjazd zupełny wszystkich więźniów skazanych wyrokiem komissyi, do wywiezienia za morze. — Polacy w Alzacyi uformowali się w legiony i wyruszą do Włoch.

*(Débats)*

Oczekują tu w krótce przybycia Pułkownika Willisena, brata jen. Pruskiego znanego z wypadków poznańskich posłano go do naszego rządu z missyą dotyczące trudności zaszłych między dworem berlińskim a zgromadzeniem narodowém frankfurtskiem. Rossya wydała tajną nótę do gabinetu pruskiego z zawiadomieniem, że wkroczenie wojsk rzeszy niemieckiéj do Juttlandyi uważać będzie za wypowiedzenie wojny.

*(Concorde.)*

## ANGLIA.

W ostatni piątek w Dublinie aresztowano redaktorów dziennika *Tribune* i 20 innych podejrzanych osób. — Smith, O'Brien, Duberry i Meagher pewnie się znajdują w górach Kepper. — Widziano ich wszystkich trzech w uniformie i dobrze uzbrojonych, wzywających po przyległych wsiach chłopów do broni. 1,100 armatników (konstablerów) udało się w te strony by rozciągnąć kordon w około tych gór. Liczne aresztowania zaszły wczoraj w Kilkenny i Typerary. Piszą z Dublinu tego samego dnia o godz. 6 wieczorem: „jeszcze ciągle aresztowania — dzisiaj dostawiono tutaj i do więzienia wtrącono bandę powstańców zabranych w potyczce pod Ballingarry. Jeden z nich został ciężko raniony w łopatkę. — Dostałem listy z południa z których pokazuje się że jen. Macdonald zwinął obóz pod Killenanle i ruszył w pochód z całą siłą swoją ku Tertula. Przyczyną tego poruszenia jest jak mówią oddalenie się O'Briena, Mahera, Dillona i Doheny z kopalni węgla kamiennego w góry Kepper zwane, gdzie spodziewali się utworzyć nową armią powstańców.

*Morning Herald* potwierdza że w Irlandyi księża katoliccy rzeczywiście bardzo się zajmują napominaniem do porządku i spokojności jedni dla tego że są za nadto przerażeni rewolucyą francuzką, drudzy zaś lękają się strat jakieby przytem ponieść musieli.

*(National.)*

### HISZPANIA.

Na dworze królewskim panuje zamieszanie i wszystkie wiadomości ztamtąd dochodzące świadczą o jakiéjś tajemniczości i uprzedzeniach rozmaitego rodzaju. Dwóch wielkich panów popadło w niełaskę, głównemu dowódcy O'Donnelowi wzbroniono przystępu do Stolicy. Zapowiedziano odjazd dworu do Eskuryal. Wszystko to dowodzi przeczucia jakiegoś blizkiego niebezpieczeństwa.

*Clamor publico* donosi z Walencyi d. 1 sierpnia, że przejście Kabrery przez Ebro, i pochód jego w niższéj Aragonii na czele 600 ludzi i 40 konnicy napełniło trwogą spokojnych mieszkańców wszystkich okolic: widzą oni już wojnę domową z całemi okropnościami wśród tysiąca scen krwawych. *(Cour.)*

### WŁOCHY.

W Turynie panuje cisza grobowa, lecz dziwne pogłoski obiegały ciągle. Mówiono o 30,000 Bawarczyków, których posłała Rzesza niemiecka i dodano, że na odwet wiceadmirał Albini otrzymał rozkaz bombardowania Tryestu. Jest rzeczą pewną że poseł sardyński w Paryżu otrzymał instrukcye urzędowe zalecające mu zapewnienie się co do warunków i sposobu w jaki Francya pomoc udzielićby chciała. —

### MULTANY i WOŁOSZCZYZNA.

Donoszą nam z Bukaresztu że Metropolita w Jassach umarł na cholerę.

---

**PRZYJECHALI DO KRAKOWA**

*Od dnia* 10 *do dnia* 11 *Sierpnia.*

Bobrownicki Władysław ob., Bobrownicka Joanna, Pelz Anna, Hanker Józef, z Galicyi.

***Wyjechali z Krakowa.***

Zychowicz Teofil, Bobrowski, do Galicyi.

---

# Doniesienia Urzędowe.

W Imieniu
NAJJAŚNIEJSZEGO FERDYNANDA I.
Cesarza Austryi, Króla etc.

C. K. Trybunał Miasta Krakowa i Jego Okręgu wydał następujący Wyrok.

Działo się w Krakowie w Domu Władz Sądowych na Audyencyi publicznéj C. K. Trybunału Miasta Krakowa i Jego Okręgu dnia trzynastego (13) Lipca tysiąc ośmset czterdziestego ósmego roku.

Wydział III.

Obecni:
*Czernicki* Sędzia Prezydujący,
*Kopyciński* } Sędziowie.
*Boroński* }
*Syktowski* Pisarz.
(podpisano) J. *Czernicki.* — *Syktowski.*

W skutek oświadczenia Kupca Kajetana Łabuzińskiego przez podanie w dniu 12 Lipca 1848 roku do Nr. 4350 Dziennika C. K. Trybunału M. Krakowa i J. Okręgu uczynione, iż jest w stanie niewypłacalności, obok czego złożył klucze wraz z Inwentarzem billans jego majątku obejmującym;

CESARSKO KRÓLEWSKI TRYBUNAŁ

Na zasadzie Art. 5 oraz postępując w porządku Art. 13, 18, 19 i 21 Kodexu handlowego Księgi IV., handel pod firmą Kajetana Łabuzińskiego w Krakowie w Gminie IV. pod Liczbą 493 lit. *A.* istniejący, za upadły z dniem 12 Lipca 1848 roku ogłasza, przyłożenie pieczęci na całym majątku upadłego postanawia i o dopełnienie téj czynności C. K. Sąd Pokoju Okręgu Igo Miasta Krakowa, wzywa — osobę upadłego pod baczne oko C. Kr. Dyrekcyi Policyi Miasta Krakowa oddaje, Kuratorami upadłości PP. Tomasza Asta Kupca i Obywatela Miasta Krakowa i Franciszka Starzyńskiego Adwokata mianuje — na Kommissarza upadłości z grona swego Sędziego Borońskiego wyznacza—i wyrok swój przez publiczne pisma ogłosić postanawia.

Wpis tymczasowo w ilości złotych polskich dwadzieścia ustanawia, który po zrealizowaniu massy, przedewszystkiém opłacony być ma.

Osądzono w Piérwszéj Instancyi z exekucyą tymczasową bez kaucyi.

(podpisano) J. *Czernicki.* — *Syktowski.*

Zaleca i rozkazuje etc., etc.

(podpisano) J. *Czernicki.* — *Syktowski.*

Zgodność niniejszego odpisu z wyrokiem oryginalnym zaświadcza Pisarz C. K. Trybunału M. Krakowa i Jego Okręgu — *Syktowski.* (3r.)

---

Nr. 193.

CESARSKO KRÓLEWSKI
*Sąd Pokoju Okręgu III. Mogilskiego.*

Stósownie do art. 52 ustawy o włośc. usamowol. i na zasadzie artykułu 12 ustawy hypotecznéj z r. 1844, wzywa mających prawo do spadku po niegdy Stanisławie Czerneckim małoletnim z głowy rodziców jego niegdy Sebastyana i Wiktoryi Czerneckich przypadającego, a z summy złp. 200 gr. 15 w Depozycie Sądowym złożonéj, składającego się, aby z prawami swemi do spadku tego w terminie miesięcy trzech do Ces. Król. Sądu Pokoju zgłosili się — po upływie bowiem tego czasu pomieniony spadek zgłaszającemu się Janowi Kantemu Czerneckiemu jako najbliższemu krewnemu, przyznanym zostanie.

Kraków d. 29 Lipca 1848 r.

X. A. *Wolniewicz.*
(2r.) *J. Żuberski* Pisarz.

---



---

Redaktor **Władysław Iżycki.** Nakł. i Druk. **St. Gieszkowskiego.**